

Co ważniejsze: ekonomia czy gospodarka?*

Wielkimi krokami zbliża się 80. rocznica powstania Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, założonego 4–5 grudnia 1945 r. Na 4–5 grudnia 2025 r. zaplanowano XI Kongres PTE, który ma być jednym z elementów uświetnienia tej rocznicy. Wydaje się jednak, że sprawą o wiele ważniejszą jest stałe prowadzenie możliwie powszechnej debaty na temat problemów rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i świata, której sens sprowadza się między innymi do wyartykułowania, przedyskutowania i oceny, a także zaprogramowania roli ekonomistów, gospodarki i ekonomii w naszym systemie społeczno-gospodarczym. Chodzi zarówno o wszechstronną krytyczną diagnozę, dostrzeżenie sukcesów, jak i słabości naszego życia gospodarczego, jego obiektywnych wymiarów, a także subiektywnej, społecznej percepcji, jak i o spojrzenie w przód, w przyszłość, która zgodnie z poglądem wybitnego filozofa Carla Poppera jest zawsze obiektywnie nieznaną.

Bloki tematyczne w dyskusji o stanie gospodarki polskiej

W moim przekonaniu rozwój społeczno-gospodarczy w państwach demokratycznych wymaga permanentnej i nieskrępowanej dyskusji na różnych forach i poziomach, debaty, w której wyłania się bieżący i przyszły kształt takiego systemu. Tego rodzaju debata jest swego rodzaju bezpiecznikiem mającym zapewnić możliwie harmonijny przebieg procesów w tym zakresie. W środowisku ekonomistów polskich nieustannie jest prowadzona szeroka dyskusja o tym, co z punktu widzenia celów rozwoju społeczno-gospodarczego Polski powinno być przedmiotem naszej uwagi i troski.

* Prof. dr hab. Marian Gorynia – prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

** Tekst stanowi zmienioną wersję artykułu pt. *Profesor Gorynia pyta: Co ważniejsze, ekonomia czy gospodarka?*, który ukazał się 3 grudnia 2024 r. na portalu dziennika „Rzeczpospolita” pod adresem: <https://www.rp.pl/opinie-ekonomiczne/art41529341-profesor-gorynia-pyta-co-wazniejsze-ekonomia-czy-gospodarka>.

Zestaw nasuwających się tutaj zagadnień jest szeroki, a jednocześnie podlega nieustannym zmianom. Moim zdaniem prowadzone w tej materii dyskusje powinny mieć charakter całościowy, kompleksowy, systemowy i holistyczny. Użyte słowa mają zasygnalizować, że rozwój społeczno-gospodarczy ma właśnie taką skomplikowaną i złożoną naturę, a droga na skróty polegająca na rozpracowywaniu wyłącznie arbitralnie dobranych, uznaniowo wyselekcjonowanych „modnych i nośnych tematów” może okazać się drogą na manowce. Postulowane podejście systemowe do problemów rozwoju społeczno-gospodarczego Polski prowadzi do zaproponowania głównych obszarów, które można uporządkować w poniższy sposób:

1. Nauki ekonomiczne – ciągłość rozwoju a poszukiwanie nowych paradygmatów

To obszar na rozważania typu: czy potrzebna jest nowa ekonomia, finanse itd., refleksja metaekonomiczna – filozofia i metodologia ekonomii, ekonomia pozytywna *versus* normatywna, tradycyjnie rozumiany dobrobyt a dobrostan, sprawiedliwość i szczęście, ekonomia głównego nurtu – ortodoksja – *versus* nurty heterodoksyjne, przełom empiryczny i jego znaczenie/ograniczenia poznawcze, interdyscyplinarność i współpraca z innymi dziedzinami. Ten blok problemowy stanowi swego rodzaju rusztowanie o charakterze filozoficzno-metodologicznym, na którym powinna opierać się nasza wiedza o procesach społeczno-gospodarczych.

2. Sfera realna gospodarki w warunkach fundamentalnych niepewności i sztucznej inteligencji

To potencjalnie najobszerniejszy blok tematyczny, w ramach którego jest miejsce na wiele wątków: zmiany strukturalne, dezindustrializacja, digitalizacja gospodarki, w tym jej wpływ na rynki finansowe, przemysł 4.0 i 5.0, wpływ sztucznej inteligencji na poszczególne sektory gospodarki realnej, rezylencja w warunkach rosnącej niepewności i czasach czarnych łabędzi, środowiskowe i zasobowe uwarunkowania wzrostu, transformacja energetyczna i zielona gospodarka, przejście od „gospodarki PKB-owskiej” do

gospodarki umiaru i zmiany w modelach konsumpcji, wyzwania demograficzne (w tym procesy migracyjne) i rynek pracy.

3. Sfera regulacji gospodarki w czasach niepewności i turbulencji

W ujęciu najszerszym znajdują się tutaj między innymi takie zagadnienia jak: wpływ jakości instytucji formalnych i instytucjonalnych struktur zarządzania na wzrost i rozwój gospodarczy, rola państwa; państwo regulacyjne vs. aktywna polityka pro wzrostowa, polityka gospodarcza ze szczególnym uwzględnieniem stabilizacji makroekonomicznej – polityka monetarna i fiskalna, ramy instytucjonalne stymulowania wzrostu inwestycji i innowacyjności, w tym nauki i szkolnictwa wyższego, Polska w Unii Europejskiej – jaka strategia integracji (euro, polityka energetyczna i klimatyczna – także w wymiarze globalnym – i inne polityki unijne), polityka społeczna.

4. Edukacja ekonomiczna dla rozwoju

Z uwzględnieniem kwestii związanych z szeroko rozumianą kulturą ekonomiczną oraz etyką ekonomii i ekonomistów, tak uczonych/badaczy, jak i szerokiego spektrum „zawodów ekonomicznych”, a także – a może przede wszystkim – kształtowaniem świadomości i wzorców zachowań mikroekonomicznych, w tym zwłaszcza modeli konsumpcji niezbędnych dla stopniowego przechodzenia do gospodarki umiaru czy zrównoważonego rozwoju, ale także funkcjonowania obywateli i gospodarstw domowych w warunkach cyfrowej gospodarki i sztucznej inteligencji.

Myśl przewodnia dyskusji ekonomicznych

Debatę na ten temat można sprowadzić do tytułu tego artykułu – co jest ważniejsze: ekonomia czy gospodarka? Chciałbym, aby mój poniższy wywód został potraktowany jako głos w prowadzonej dyskusji, która dzięki mediom mogłaby rozlać się na wiele większe forum niż tylko samo środowisko ekonomistów. Wszak od stanu naszej wiedzy ekonomicznej zależy m.in. stan naszej gospodarki, a tenże jest wyznacznikiem poziomu naszego dobrobytu, co sprawia, że problematyka staje się interesująca, jeśli nie dla wszystkich, to dla większości z nas.

Tytułowe pytanie nie jest li tylko zwrotem retorycznym zwiastującym pustą dyskusję. Rozumienie spraw gospodarczych w znacznym stopniu zależy od używanego języka. Wspólnota języka oznacza natomiast możliwość komunikowania się, czyli przekazywania informacji, w tym wiedzy, co daje także szansę na wzajemną edukację. I to właśnie w kontekście edukacji ekonomicznej sprecyzowanie znaczenia istotnych pojęć jest tak ważne. Posługując się wspólnym i wzajemnie zrozumiałym językiem, mamy szansę

na efektywną komunikację włącznie z obustronną edukacją.

Gospodarka to fragment naszego życia, naszego świata, naszej w nim aktywności. System gospodarczy jest składnikiem systemu społeczno-ekonomicznego, a ten ostatni stanowi otoczenie, środowisko, w którym funkcjonujemy jako ludzie. Przyjmując antropocentryczny punkt widzenia, w świecie tym najważniejszy jest człowiek, którego można postrzegać m.in. jako wiązkę rozmaitych potrzeb, z których co najmniej część może być zaspokojona w efekcie działania systemu gospodarczego. Ludzkie potrzeby stanowią podłoże, przyczynę popytu, a popyt z kolei wywołuje reakcję po stronie podaży, czyli pojawienie się oferty towarów i usług mających zaspokoić ludzkie potrzeby.

Rzeczywistość, która nas otacza, tzw. realny świat, składa się z różnych składników, części, aspektów, warstw, przekrojów itp. Wśród nich można przykładowo wyróżnić: aspekty polityczne, społeczne, środowiskowe, techniczne, a także gospodarcze, czyli ekonomiczne. Odpowiednio daje się więc wyróżnić podsystem polityczny, społeczny, środowisko, infrastrukturę, a także podsystem gospodarczy. Do wymienionych podsystemów należy podchodzić w sposób całościowy i zrównoważony, mając świadomość, że wszystkie są ważne i wzajemnie połączone. Absolutyzacja któregośkolwiek z nich byłaby poważnym błędem metodologicznym. To stwierdzenie odnosi się także jak najbardziej do systemu ekonomicznego.

Po co jest realna, rzeczywista gospodarka? Po to, aby zaspokajać rozmaite ludzkie potrzeby – nie wszystkie, bo wszystkich się na da, ale wiele tak. Gospodarka jest więc złożonym systemem, w którym daje się wyróżnić trzy człony. Pierwszy to ci, którzy konsumują, a więc ludzie z ich potrzebami; drugi to ci, którzy produkują/wytwarzają z myślą o zaspokajaniu tychże potrzeb; a ponadto trzeci to ci, którzy regulują, czyli zaprowadzają ład w systemie, głównie między konsumentami i producentami/wytwórcami. Wszystkie człony są ważne, ale stosując podejście antropocentryczne, a więc skupione na człowieku, za najważniejszy składnik należy uznać zbiorowość konsumentów.

Ekonomia a nauki ekonomiczne w dyskursie ekonomicznym

Ekonomia jako dyscyplina naukowa, a raczej nauki ekonomiczne są natomiast naukowym obrazem tegoż rzeczywistego, realnego świata gospodarczego. Warto w tym miejscu dokonać krótkiego rozróżnienia między ekonomią a naukami ekonomicznymi. W systemie obowiązującym przed tzw. Ustawą 2.0. występowała dziedzina nauk ekonomicznych, w której wyróżniono cztery dyscypliny – ekonomia, finanse, nauki

o zarządzaniu i towaroznawstwo. Od 1 października 2018 r. zlikwidowano kategorię obszarów nauki, przez co dziedzina nauk ekonomicznych przestała istnieć, natomiast w dziedzinie nauk społecznych istnieją między innymi dyscypliny (razem jest tych dyscyplin 12) takie jak ekonomia i finanse, nauki o zarządzaniu i jakości oraz geografia społeczno-gospodarcza i gospodarka przestrzenna, łącznie nieoficjalnie określane czasami jako „dyscypliny ekonomiczne”. Ponadto w korespondencji do przeszłych rozwiązań te trzy dyscypliny określane bywają łącznie jako „subdziedzina nauk ekonomicznych” (subdziedzina w ramach dziedziny nauk społecznych) odpowiadająca z pewnym uproszczeniem znanej z przeszłości dziedzinie nauk ekonomicznych. Wydaje się, że dla osób niezwiązanych zawodowo z sektorem nauki i szkolnictwa wyższego podniesione kwestie klasyfikacyjne nie mają istotnego znaczenia, ale dla kilku tysięcy badaczy i nauczycieli akademickich zajmujących się zawodowo tymi obszarami jest to ważne zagadnienie swego rodzaju tożsamości zawodowej. Jednak problem ten ma zdecydowanie szerszy zasięg, albowiem szerokie rozumienie zawodu ekonomisty implikuje, że identyfikują się z nim przecież także absolwenci i studenci uczelni ekonomicznych oraz tzw. kierunków ekonomicznych na innych uczelniach. Przywołane okoliczności prowadzą do wniosku, że w debacie publicznej bardziej uzasadnione jest mówienie o szeroko rozumianych naukach ekonomicznych zamiast o czystej czy wąsko interpretowanej ekonomii. Takie podejście wydaje się bardziej funkcjonalne społecznie, gdyż stwarza szansę budowania szerszego poczucia włączania się wymienionych wyżej grup zawodowych w dyskusje nad ważnymi problemami przyszłości.

Wyłuszczywszy powyżej imponderabilia znaczeniowe terminów ekonomia i nauki ekonomiczne, warto przejść do wyjaśnienia, dlaczego jednak w sformułowaniu myśli przewodniej prowadzonych dyskusji ekonomicznych znalazł się ten pierwszy, a nie drugi zapis. Uzasadnienie jest dość proste – dbając o zwięzłość

określenia myśli przewodniej i dążąc do tego, by była ona ujęta jak najkrócej, zdecydowano się na ekonomię zamiast nauk ekonomicznych.

Oprócz opisu naukowego istnieją różne popularne wyobrażenia o świecie gospodarczym, zawierające proste, nieusystematyzowane fakty, sądy, oceny, analizy, porównania, często jednostkowe i anegdotyczne, mało nadające się do stworzenia obrazu bardziej wiarygodnego, całościowego, poddanego rygorom naukowości. Nie ma tutaj miejsca na rozwinięcie wątku dotyczącego tego, czym wyróżnia się podejście naukowe od podejścia potocznego.

Ekonomia jest natomiast naukowym opisem, wyjaśnieniem oraz interpretacją gospodarki, czyli tego, co dzieje się w realnym świecie. Ekonomia to dyscyplina wiedzy, nauki, wiedzy naukowej, poświęcona gospodarce. Trzeba podkreślić, że znaczenie języka i narracji w nauce, a w ekonomii w szczególności jest niezwykle ważne i czasami wręcz prowadzi do uchwycenia istoty prowadzonych sporów. Należy wreszcie zauważyć, że niekiedy spotyka się też rozumienie ekonomii w sensie gospodarki jakiegoś państwa.

* * *

Można więc stwierdzić, że po przeprowadzonym wyżej rozważaniu tytułowe pytanie wydaje się być bezprzedmiotowe. Po prostu obie kategorie, zarówno gospodarka, jak i ekonomia są ważne. Bez rzeczywistej gospodarki nie ma ekonomii i nauk ekonomicznych, a bez ekonomii i nauk ekonomicznych nie ma dobrej, efektywnej gospodarki zaspokajającej w zrównoważony sposób potrzeby człowieka. Przy czym pierwotna jest gospodarka, za nią podąża ekonomia, czasami zaś dochodzi do sprzężeń zwrotnych między nimi. Zdarza się ponadto, że niekiedy ekonomia wyprzedza gospodarkę. Dlatego też wydaje się, że dobrym szyldem, pod którym powinna być prowadzona nieustanna debata społeczna na temat rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i świata, jest sformułowanie: **GOSPODARKA I EKONOMIA W CZASACH NIEPEWNOŚCI.** ■